

Warszawa, 10.04.2016  
**Pan Paweł Szalamacha**  
**Minister Finansów**

Szanowny Panie Ministrze,

Zwracam się do Pana w imieniu swoim – jako makler papierów wartościowych i aspirująca do licencji doradcy inwestycyjnego, a także w imieniu wszystkich osób, które w najbliższym czasie mogą zostać pokrzywdzone poprzez jednostronne uznawanie kwalifikacji zawodowych.

Mowa tu o projekcie Rozporządzenia Ministra Finansów w sprawie wykazu tytułów uprawniających do ubiegania się o wpis na listę maklerów papierów wartościowych lub doradców inwestycyjnych (projekt z dnia 28.10.2015 r.), który w obecnym brzmieniu zakłada uławną możliwość otrzymania wyżej wymienionych licencji.

Intencją ustawodawcy jest deregulacja, jednak pragnę zwrócić uwagę na fakt, że obecnie firmy inwestycyjne najczęściej zatrudniają więcej licencjonowanych doradców inwestycyjnych (dalej: „DI”) i maklerów papierów wartościowych (dalej: „MPW”) niż nakazuje im to ustawa, gdyż każda z tych licencji jest potężnym świadectwem kompetencji i znajomości realiów polskiego rynku kapitałowego. Licencja DI jest również trudniejsza w zdobyciu niż tytuł CFA, gdyż testowanie odbywa się na większym poziomie trudności i zakres obowiązkowego materiału jest szerszy. Na egzaminach CFA nie jest również testowana wiedza z technik notowań, która jest testowana na egzaminach MPW. Jednocześnie, w sytuacji w której posiadacze tytułu CFA będą mogli bez sprawdzianu umiejętności zostać wpisani na listy DI i MPW nastąpi istotny spadek wartości wpisów na listy DI i MPW w oczach pracodawców, co spowoduje powstanie tzw. arbitrażu regulacyjnego. Dojdzie wtedy nie tylko do pogorszenia jakości usług związanych z doradztwem inwestycyjnym, ale również do swoistego wyprzedania części miejsc pracy w Polsce zagranicznym obywatelom, a Polska może stracić kontrolę (którą dotychczas posiada), nad sposobem weryfikacji osób dopuszczonych do transakcji na newralgicznym rynku kapitałowym. Prawdziwą deregulacją byłaby natomiast zmiana zapisów w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi dotycząca liczby licencjonowanych DI i MPW, których firmy inwestycyjne zobligowane byłyby zatrudniać.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę na przypadek Szwajcarii, gdzie wraz ze środowiskiem międzynarodowym stworzono tytuł CIIA (tytuł odpowiadający kompetencjom licencji DI oraz tytułowi CFA). Być może powinniśmy brać przykład ze Szwajcarów, którzy nie wyrzekli się własnej certyfikacji, lecz spowodowali jej wzajemną uznawalność na rynku międzynarodowym, co jest zupełnie odwrotnym działaniem niż procedowany projekt Rozporządzenia. Projekt ten sprawia że amerykański lobbing CFA Institute doprowadzi w praktyce do zaniku polskich (budowanych od 1993 roku!) licencji, na rzecz amerykańskiej certyfikacji, która jednocześnie kosztuje kilka razy więcej niż polskie licencje, a minimalny czas potrzebny na jej zdobycie jest większy (z uwagi na politykę CFA Institute jednego etapu egzaminu w jednym roku kalendarzowym) niż w przypadku polskich licencji, co utrudnia dostęp do rynku pracy w zarządzaniu aktywami, a nie go ułatwia. Sądzę, że nie to było intencją ustawodawcy.

Poniżej załączam podpisy maklerów i doradców, którzy popierają mój wniosek.

Z wyrazami szacunku,

Agnieszka Jankowska  
Makler Papierów Wartościowych – licencja nr 2808  
Zdana pierwsza część egzaminu na Doradcę Inwestycyjnego

Osoby popierające powyższy wniosek:

1. Mariusz Śliwiński, licencja MPW 2597, licencja DI 444
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....